Nr. 288 Wtorek 17 grudnia 1912. XXI. Rocznik

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 cnt., 2½ szyl., 70 cnt. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. Telefon Nr. 396. Konto czekowe Nr. 34.095. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55. Telefon Nr. 1264. Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Wnioski socyalno-demokratyczne w komisyi budżetowej.

Wiedeń, 14 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej postawił tow. dr Diamand szereg wniosków, których doniosłego znaczenia, zwłaszcza w dobie obecnej dla Galicyi, nikt chyba nie zaprzeczy.

W wnioskach tych domaga się poseł tow. dr Diamand, ażeby rząd wszędzie tam, gdzie skutkiem zaniepokojenia spowodowanego groźbą wojenną, ludność popadła w nędzę gospodarczą, wstrzymał wszystkie egzekucye podatkowe, dał zwłokę do płacenia podatków po roku 1913, a nadto ażeby wniósł bezzwłocznie ustawę co do uwolnienia od podatków gruntowych, zarobkowych i osobisto-dochodowych wszystkich tych, którzy popadli w trwałą niemożność płacenia podatków.

Celem zapobieżenia szerzącemu się bezrobociu domaga się tow. dr Diamand, ażeby rząd we wszystkich okolicach, w których panuje bezrobocie, rozpoczął jak najprędzej roboty państwowe już uchwalone, aby dał inicyatywę do nowych takich robót i przyspieszył ich wykonanie. Dalej, aby poparł wszystkie prywatne usiłowania, zdążające do zmniejszenia bezrobocia i wyznaczył odpowiednie środki, celem wydatnego poparcia akcyi stowarzyszeń zawodowych, krajów lub gmin, prowadzących do ulżenia powstałej nędzy.

Inny wniosek tow. dra Diamanda wzywa rząd, aby rozpatrzył przyczyny drożyzny i braku węgla i aby natychmiast chwycił się środków zaradczych, przeciwko lichwie węglowej, która nową klęską zagraża najszerszym warstwom ludności.

Ponieważ ludność wiejska, zwłaszcza małorolni chłopi galicyjscy, znalazła się obecnie wobec widma powszechnego głodu, więc tow. dr Diamand słusznie domaga się, aby rząd okolice wiejskie, które popadły w ostateczną nędzę, zaopatrzył jak najszybciej w konieczną żywność, aby zaopatrzył chłopów w paszę dla bydła i dostarczył im ziarna i kartofli na zasiew. W tym samym celu także domaga się wnioskodawca, aby rząd wydał chłopom potrzebną ilość soli i aby postarał się o skuteczny i sprawiedliwy jej rozdział. W okolicach, posiadających solankę, należy chłopom pozwolić na bezpłatne pobieranie jej w potrzebnej ilości.

Ze względu na nieprawdopodobieństwo przeprowadzenia w tym roku zamierzonego podwyższenia podatków, ponowił poseł tow. dr Diamand swój wniosek o zniesienie bonifikacyj gorzelniczych dla obszarników, oraz o zniesienie bezpłatnego kredytowania podatku spirytusowego, co razem dałoby około 10 milionów koron rocznie. Wedle projektu posła tow. dra Diamanda cała ta kwota miałaby być użyta na poprawienie bytu nauczycieli ludowych, przyczem przeszło połowa tej kwoty przypadłaby — stosownie do ilości produkcyi spirytusowej — dla Galicyi.

O upaństwowienie szkół średnich w Białej i w Orłowej.

W komisyi budżetowej postawił poseł tow. dr Diamand imieniem klubu polskich posłów socyalno-demokratycznych wniosek o upaństwowienie gimnazyum i seminaryum nauczycielskiego w Białej, oraz polskiego gimnazyum realnego w Orłowej.

* * *

Wystawa mundurów kolejarskich w parlamencie.

Na piątkowem posiedzeniu komisyi budżetowej uzasadniał poseł tow. Tomschik swoje wnioski zdążające do poprawy bytu kolejarzy. Wywody swe poparł mowca bardzo oryginalnymi „argumentami“. Mianowicie porozciągał na stole komisyjnym różne części eraryalnych mundurów dla podurzędników kolejowych, w jakie zarząd c. k. kolei państwowych w Austryi przystraja swoich pracowników. Więc znalazła się tam para spodni, istne arcydzieło c. k. sztuki krawieckiej. Spodnie te miały jedną nogawicę krótszą od drugiej o pięć centymetrów, nadto brakło im środkowego klina tak, że ubrane za każdym krokiem podskakiwałyby w górę. Surdut, jaki noszą podurzędnicy, miał każdy rękaw z innego materyału i innej barwy. Bluzka zaś miała plecy szerokości dwudziestu centymetrów. Jakkolwiek c. k. kolejarze są dość wygłodzeni, to jednak nawet między tymi chudeuszami trudno byłoby znaleźć taką tyczkę, którejby w tym mundurze nie było za ciasno.

Demonstracya ta c. k. eraryalnych mundurów prościejowskich wywołała powszechny humor, lecz ekscelencyi ministrowi kolei nie była zbyt przyjemną. Może to postkutkuje choć w części.

Losy się ważą.

W sprawie zatargu austryacko-serbskiego ostatnie doniesienia robią wrażenie, że poczyna się wyjaśniać. W miarę, jak z powodu dwojakich konferencyj w Londynie zbliża się rozstrzygnięcie, znać w postępowaniu Serbii oznaki uspokojenia przedewszystkiem w tym kierunku, że sfery rządowe odsuwają się od odpowiedzialności za podburzające zachowanie się prasy belgradzkiej. Poważny dziennik „Tribuna“ pisze, że Serbia chce pozostać w dobrych stosunkach z Austryą, że pragnie pokoju. Z drugiej strony z Serbii dochodzą przechwałki, że uzupełnili swą armię do 300.000 ludzi i że w razie wojny z Austryą liczą na to, że wszystkie pułki słowiańskie odmówią posłuszeństwa. Jeżeli dodamy, że nowy poseł serbski w Wiedniu Jovanovicz jedzie tam — jak twierdzi — z misyą pokojową, będziemy mieli obraz sytuacyi, w której każdy dzień przynosi zmiany i wykazuje usposobienia tak różnorakie, że nic pewnego powiedzieć nie można.

Z wielkiem zainteresowaniem śledzi świat polityczny zabiegi Rosyi o pozyskanie Rumunii. List cara do króla Karola jest dowodem, jak bardzo w Petersburgu pragną upewnić się co do stanowiska Rumunii, a zabiegi te mają mało podobieństwa z chęcią uniknięcia zatargu. List ten cara brzmi: „Bracie mój! Przejęty życzeniem uczczenia wielkich przymiotów wojskowych W. Król. Mości i pamięci braterstwa broni obu krajów, gdy rumuńskie wojsko, któremu dowodziłeś, okryło się sławą w r. 1887, zamianowałem W. Król. Mość marszałkiem mojej armii“. W dalszym ciągu listu pisze car, że ta nominacya jest dowodem niezmienionych uczuć wobec króla Rumunów oraz przyjaźni, łączącej oba narody, którą jeszcze bardziej zacieśni i kończy się: „Proszę przyjąć zapewnienia wielkiego szacunku oraz niezmienionego przywiązania, z jakiem się tobie kreśli, mój panie bracie, dobry brat W. Król. Mości, *Mikołaj*“.

W związku z tym listem głoszono w sobotę wiadomość, że Rumunia przystąpiła do związku bałkańskiego i że podczas pobytu Danewa w Bukareszcie odnośną umowę podpisano. Wiadomość ta została wprawdzie zaprzeczoną, ale w jej miejsce przychodzi inna, mianowicie, że w razie starcia rosyjsko-austryackiego Rumunia pozostanie neutralną. I tę wiadomość można uważać za nieprawdopodobną, ponieważ Rumunia zbyt wielkie ma interesy, aby jako bezpośrednia sąsiadka jednego i drugiego państwa mogła pozwolić sobie na rolę widza.

Podczas gdy onegdaj jeszcze cała prasa francuska wystąpiła przeciw Austryi, teraz nastąpił pewien zwrot. Mianowicie wielki dziennik paryski „Petit Parisien“ pisze, że zajęcie Durazza i San Giovanni di Medua przez Serbów byłoby dla Austryi tak samo niebezpiecznem, jak umocnienie Vlissingen dla Francyi i Anglii. Austro-Węgry nie występowały przeciw politycznym i gospodarczym interesom Serbii, której rozwój okazuje, jak nieuzasadnione są skargi o ucisku przez Austryę. Austrya dąży jedynie do bezpośredniego połączenia z Salonikami. Zarządzenia Austro-Węgier tem się tłómaczą, że Serbia kilkakrotnie oświadczała, że jest pewną poparcia pewnych wielkich mocarstw.

W ciągu ostatnich 24 godzin znowu w Wiedniu zapanował pesymizm. Są tam zdania, że z Serbią trudno będzie dojść do zgody z powodu agresywnego stanowiska wszechmocnej tam partyi wojskowej. O ile sprawa Prochaski ma szanse pomyślnego załatwienia, gdyż Serbia nie odmówi zadośćuczynienia, o tyle sprawa Durazza zaostrza się. Serbowie, którzy rzekomo chcą poddać się sądowi Europy, a zatem zgadzają się na uznanie niezawisłości Albanii, urządzają się w Durazzo po domowemu, zaprowadzili tam rządy swoje i pobierają cła, mimo że Austrya i Włochy przeciw temu zaprotestowały.

Dalszym elementem, wzbudzającym zaniepokojenie, jest spodziewany opór Serbii przeciw żądaniom Austryi w kierunku zabezpieczenia się na przyszłość. Austrya żąda, aby Serbia dała gwarancye, że nie będzie robiła trudności handlowi przewozowemu Austryi oraz gwarancye, że w przyszłości będzie spokojnym sąsiadem. To ostatnie żądanie należy rozumieć w ten sposób, że Austrya chce się zabezpieczyć przed niespodziankami w guście zajść z r. 1908 i obecnych, które zmuszają Austryę co kilka lat do kosztownych zarządzeń wojskowych. Jak w Wiedniu przedstawiają sobie te gwarancye, nie można osądzić; w Serbii są przeciw nim, czego ostatnim dowodem są plakaty, rozlepione w Belgradzie w nocy z piątku na sobotę, a wzywające króla do oporu, gdyż w przeciwnym razie grożą mu usunięciem z tronu.

Jeżeli do tych stosunków doda się niepewność co do przebiegu rokowań pokojowych i co do konferencyi ambasadorów, będziemy mieli wcale niewesoły obraz sytuacyi, która dziś — równo 2 miesiące po wybuchu wojny — jest tak samo niepewną, jaką była z chwilą ogłoszenia manifestów wojennych.

Niepewność ta doszła do takich rozmiarów, że znów pojawiają się pogłoski o ultimatum Austryi. Donosi o niem dziennik budapeszteński „Az Est“, który łączy je ze sprawą Prochaski, zaś „Frankfurter Ztg.“ potwierdza to doniesienie i dodaje, że wywołało ono w Petersburgu silne zaniepokojenie.

Przed układami pokojowymi w Londynie.

Dziś, w poniedziałek 16 grudnia zaczynają się rokowania pokojowe między delegatami Turcyi i sojuszu bałkańskiego. Jak z Londynu donoszą, państwa bałkańskie doszły już do porozumienia co do postawić się mających Turcyi warunków w następujących rozmiarach: W pierwszej linii państwa związkowe chcą zawrzeć pokój z Turcyą, a potem dopiero dokonać podziału zaboru. Związek zażąda od Turcyi całego Sandżaku, całej Macedonii i części Tracyi od zatoki Saros do Midii nad morzem Czarnem, a nadto wszystkich wysp archipelagu Egejskiego niezamieszkałych przez Turków. Co do Albanii zażąda Związek, aby była ona autonomiczną prowincyą pod rządem gubernatora mianowanego przez sułtana, a zatwierdzonego przez mocarstwa. Jednakże pas ziemi albańskiej ma być odstąpiony Serbii jako korytarz do morza. Jeżeli Turcya te warunki przyjmie, to państwa bałkańskie będą między sobą pertraktowały o podział zdobyczy. Prawdopodobieństwo przyjęcia tych warunków jest minimalne. Delegaci państw bałkańskich razem z Grekami postanowili przed każdą naradą delegatów odbywać prywatną konferencyę, aby na konferencyi urzędowej występować jednolicie.

Pierwsza taka konferencya odbyła się już w piątek. Premier grecki Venizelos zaproponował wybór najstarszego wiekiem Nowakovicza na prezesa konferencyi, co uchwalono. Gdyby się jednak delegaci tureccy na to nie zgodzili, postanowiono, żeby przewodniczyli naprzemian poszczególni delegaci. Podniesiono, że przy podpisywaniu traktatu o zawieszenie broni Turcy zostali zawiadomieni, że Grecy, chociaż nie podpisali traktatu, wezmą udział w rokowaniach pokojowych.

Jak już onegdaj pisaliśmy, horoskopy tej konferencyi i konferencyi ambasadorów nie są świetne. Potwierdza to doniesienie londyńskiego „Daily Telegraph'u“, który na podstawie wywiadu z pewnym dyplomatą, stwierdza, że gdyby pokój zależał tylko od delegatów, mógłby dość prędko dojść do skutku, lecz nie mają oni wolnej ręki. Zachodzi obawa, że konferencya ambasadorów poweźmie uchwały sprzeczne z uchwałami konferencyi pokojowej. Np. prawdopodobnem jest, że ambasadorowie orzekną, iż dążyć należy do autonomii Albanii, a z drugiej strony pewnem jest, że delegaci zażądają północnej części Albanii z portem Durazzo dla Serbii. Serbowie od tego żądania nie odstąpią, a inne państwa bałkańskie muszą ich popierać. Nieprawdziwą jest zupełnie wiadomość, jakoby Serbia z tego żądania zrezygnowała. Nieprawdziwą jest też pogłoska, jakoby wszystkie mocarstwa były za autonomią Albanii. Rosya zobowiązała się w tej sprawie popierać państwa bałkańskie i nie może głosować za autonomią Albanii. Zadanie konferencyi pokojowej będzie bardzo trudnem, a przeszkodzić mu może także nagły wybuch przesilenia między Austryą a Serbią. W danym wypadku konferencya rozeszłaby się w tej chwili.

W sprzeczności z doniesieniami o zupełnej zgodzie między Związkiem bałkańskim są wiadomości z Salonik o wzrastającym antagonizmie bułgarsko greckim. W Salonikach władze greckie zawiesiły dziennik „Bułgarya“ za nieprzychylne dla Grecyi artykuły. Oddział wojskowy bułgarski stawił opór przeprowadzeniu tego zarządzenia, z powodu czego Grecy zawezwali silny oddział wojskowy i żandarmeryę. Ze strony bułgarskiej zjawiło się również wojsko. Grecy obsadzili ulicę od drukarni dziennika „Bułgarya“ do banku otomańskiego. Z obu stron wystąpiono z bagnetami. Wmieszanie się starszych oficerów załagodziło spór.

Równocześnie z rozpoczęciem się układów pokojowych toczą się walki na terenach czarnogórsko-tureckim pod Skutari i grecko-tureckim pod Janiną. Walki pod Skutari trwają dalej, ale stroną atakującą są obecnie Turcy, gdyż Czarnogórcy zajmują stanowisko obronne. Artylerya oblężnicza czarnogórska tak bardzo ucierpiała, że położenie wojska czarnogórskiego jest opłakanem. Czarnogórcom brak żywności i wyłaniają się nawet wątpliwości, czy bęgą mogli dłużej oblegać Skutari. Pod Janiną zaś Turcy otrzymali znaczne wzmocnienie, gdyż armia wardarska turecka, rozbita przez Serbów pod Monastyrem, zdołała się tam dostać, a komendant resztek tej armii Zekki pasza doniósł swej rodzinie, że „zdrów i wesół“ wkroczył do Janiny.

* * *

Telegramy z poniedziałku 16 grudnia.

Przewrót w Turcyi.

Wiedeń. „Südslav. Korresp.“ donosi z Konstantynopola: W kołach dyplomatycznych sądzą, że upadek Kiamila paszy jest kwestyą najbliższych dni. Faktycznie rządzi dziś w Turcyi generalissimus Nazim pasza. Spowodował on wypuszczenie na wolność wszystkich aresztowanych członków komitetu młodotureckiego. Po upadku obecnego rządu zaprowadzona będzie dyktatura wojskowa z Mahmudem Szefketem paszą i Nazim paszą na czele. Nazim pasza przez obronę linii Czataldży zdobył wielką popularność i wywołał usposobienie wśród ludności, domagające się wojny odwetowej ze wszystkiemi państwami bałkańskiemi. Wobec tego wątpią, czy rokowania pokojowe w Londynie doprowadzą do jakiegoś rezultatu.

Nazim pasza twierdzi, że rozporządza obecnie armią, złożoną z 250.000 żołnierzy doskonale uzbrojonych.

Sobranie bułgarskie.

Mowa tronowa.

Sofia. Sesyę sobrania otworzył prezydent ministrów Geszow odczytaniem mowy tronowej. Mowa przypomina zezwolenie udzielone przez parlament na wojnę, potem wywodzi:

Podobało się najwyższemu pobłogosławić nasz oręż i szczęśliwy jestem, że mogę panom powinszować sławnych zwycięstw, podziękować dzielnym oficerom i żołnierzom, a o zmarłych bohaterach z czcią wspomnieć. Cały uzbrojony naród bułgarski spełnił swój obowiązek i stał się godnym swej ojczyzny. Późniejsze pokolenia będą pobożnie uginały kolana przed tymi czynami bohaterskimi, przed tymi dowodami męstwa i poświęcenia. A pamięć nieustraszonych walecznych będzie trwała wiecznie.

Mowa wyraża potem nadzieję, że rokowania zakończą się pokojem odpowiednim do poniesionych ofiar; podnosi z zadowoleniem, że wojna rozpoczęta w imię swobody i sprawiedliwości, powitana była wszędzie sympatycznie i dziękuje za wspaniałomyślną pomoc, jaką ze wszech stron niesiono dla bułgarskich ofiar wojny.

Uchwały sobrania.

Na wniosek prezydyum uchwaliło sobranie urządzić manifestacyę na cześć oficerów i żołnierzy, którzy padli w wojnie, oraz wyrazić podziękowanie dla armii i jej wodza naczelnego. W tym duchu wysłano telegramy do króla i do armii.

Prezydent odczytał potem depeszę grupy progresistów w Dumie, gratulującą bułgarskiemu narodowi zwycięstw.

Następne posiedzenie dzisiaj.

„Mir“ pisze, że usposobienie członków sobrania jest raczej wojownicze, gdyż większość ich

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI.

WACHLARZ JAPONSKI.

3 (Kartka z podróży w r. 1903).

(Ciąg dalszy).

Rybacy półnadzy, albo w niebieskich nankinowych koszulach, w parasolowatych kapeluszach, łapią ryby „na podrywkę“. Widziałem także łódkę z dziesiątkiem oswojonych kormoranów. Ptaki miały założone na szyjach pierścienie, niedopuszczające łykania schwytanej ryby. Co chwila zanurzały się i wypływały dość często z trzepoczącą się w dziobie zdobyczą. Za ptakami płynął z prądem rybak z długim bambusem w ręku, którym ptaki zaczepiał, przygarniał do siebie i odbierał im połów. Niektóre same płynęły z rybą w dziobie do łodzi.

Niebo rozpogodziło się ostatecznie. Wspaniała rzeka lśni złotem, tu i ówdzie przyćmionem zmarszczkami wirów i świerzy. Łodzie i dżonki roztapiają się w świetlanej śreżodze.

Teraz już widzę wybornie, że u brzegów to nie lasy bambusów, lecz niezmierzone zarośla oczeretów.

Popielate kity, równo wyrosłe jak kłosy zbóż, znaczą się piękną linią na zielonych dalach ogrodów i pól. Ten mur powiewnych wysokich trzcin tworzy cudne zatoki, załomy i przylądki... Z poza takiego cypla, wrzynającego się daleko w rzekę i zakończonego kilku pochylonemi nad nurtach bylinami trzcin wypłynął nagle i zamigotał w słońcu biały żagiel. A obok w cieniu na długich bambusich nogach widzę małą budkę, zawieszoną nad odmętami, niby gniazdo pająka. W budce siedzi Chińczyk, dzierży dźwignię ogromnej „podrywki“ i czyha na zdobycz... Zda się, że silniejszy podmuch wiatru, że śmielsza fala zmyje go niechybnie w groźne wiry...

Na każdym kroku niesłychana odwaga w pracy, trud uparty, niezmordowany, pościg nieustający za miejscem na ziemi, za opanowaniem pokojowem jej sił, za radością życia...

I na co, na co tylko nie targnęli się w swoich zabiegach zbiorowych ci skromni, żółci, niebiesko odziani pracownicy!

Odważyli się nawet i to już przed tysiącem lat, na ujarzmienie potwora rzeki, po której płyniemy i która z łatwością uniosłaby na swoim grzbiecie całą flotylę spółczesnych dreadnoughtów. Oto widzę wzdłuż brzegów olbrzymie wały, a poza nimi z wysokości mostku kapitańskiego dostrzegam poniżej poziomu rzeki niezmierzoną równinę blado zielonych, błyskających wodą pól ryżowych. Ciągną się one aż do liliowych dalekich gór. Wśród równiny tu i tam na wzgórkach niby na wysepkach bieleją wśród sadów fanzy... To cała kraina, gęsto zaludniona, wydarta rzecznym roztopom. Nad wałami w dzień i w nocy czuwają czujne straże; widzę ich małe budki, stojące w niewielkich odstępach.

Biada, jeżeli przeoczą jaką nieznaczną rysę, jaki mały otworek, przewiercony w tamach przez ściśnięty prąd potężnego smoka Jang-tse!...

Na żyzne, zaludnione, bogate, kwitnące doliny spada wtedy straszny wodospad i powtarzają się sceny biblijnego potopu. Giną dziesiątki tysięcy ludzi.

Takie figle co lat kilkanaście płata swym dwunogim dzieciom wspaniała Jang tse!

Zachodzi słońce, chowa się za zadymionemi górami. Ognie rozbłyskują na naszym parowcu, na dżonkach, na rzece i w dalekich chatach. Zapadają w zmierzch okolice i jeno purpurowa Jang tse, wzniesiona nad ziemią rękoma ludzkiemi płynie czas jakiś, mieniąc się w blaskach zorzy, jak struga krwi.

Dzwonią na obiad.

Miałem niezwykłe widowisko. Jedna z „dam“ poprosiła mnie bardzo grzecznie, abym zmienił miejsce za stołem i pozwolił w ten sposób usiąść „bliżej“ nich konsulowi. Rozumie się, że zgodziłem się natychmiast i konsul skorzystał ze zmiany miejsc w ten sposób, że ulokował się... między damami. W czasie obiadu częstował przyjaciółki do tego stopnia obficie rozmaitymi trunkami, że obie poczerwieniały jak piwonie i nie przestawały śmiać się nawet, gdy nie było powodu. Gdy zaś podczas deseru wesoły konsul zaczął upuszczać na kolana ich naprzemian to jabłko, to serwetę, to nożyk deserowy i zabierać stamtąd pełną garścią wraz z przyległościami, śmiech zamienił się w histeryczny pisk... Japończycy nie przestawali rozmawiać ze sobą, udając, że nie spostrzegają zachowania się „wesołego towarzystwa“; ale po znieruchomiałych ich twarzach zaczęły przelatywać jakieś kocie błyski.

C. d. n.

życzy sobie wkroczenia do Konstantynopola. Panuje wśród nich mniemanie, że układy pokojowe się rozbiją, a wtedy posłowie są gotowi zawotować nowe kredyty na wojnę. „Mir" daje wyraz nadziei, że posłowie porzucą to zapatrywanie, gdyż należy dać Europie dowód, że ludy bałkańskie nie życzą sobie zamącenia spokoju europejskiego. Jednak z oświadczeń odpowiedzialnych mężów stanu wynika, że widoki pokoju są bardzo małe; prawdopobne jest tedy, że zamiast pełnomocników znów przemówią armaty, a ich głos będzie jeszcze skuteczniejszy.

Uchwały rady ministrów.

Rada ministeryalna uchwaliła unieważnić wszystkie sprzedaże roli, poczynione podczas wojny w wyzwolonych krajach, a to w tym celu, aby zapobiedz nadużyciom z gruntami publicznymi i prywatnymi w byłych tureckich prowincyach.

Walki grecko-tureckie.

Bitwa pod Janiną.

Ateny. O piątkowej bitwie pod Janiną donoszą, że tureckie wojska rozporządzały trzydziestu działami. Grecy zdobyli z nich siedm. Tureckie centrum opierało się do późna w nocy, wkońcu się cofnęło.

Walki w Epirze.

Ateny. Oddział żołnierzy pod dowództwem porucznika Terekidesa i trzech wodzów oddziału ochotniczego obsadził onegdaj Skala Paransytie w Epirze po całodziennej zaciętej walce.

Niszczenie wsi greckich.

Ateny. Turecko albańskie oddziały, które przybyły z północy, zniszczyły trzydzieści wsi greckich między Deboino a Butbristo, oraz w południowej części okręgu Chimara w Epirze.

Zaprowiantowanie Bułgarów pod Czataldżą.

Sofia. Wiele pociągów z żywnością dla Bułgarów pod Czataldżą przejeżdżało przez Adryanopol bez przeszkód ze strony Turków. Odesłali oni tylko jeden pociąg z węglem. Przepuszczono też pociąg dworski dla króla, który bawi w Kirkilisse.

Wyjazd floty tureckiej.

Konstantynopol. Pogłoski o wyjeździe floty tureckiej z Dardanelów i o bitwie z grecką flotą nie potwierdzają się. Faktem jednak jest, że flota skoncentrowana w Dardanelach gotowa jest do wyjazdu.

W obronie Salonik.

Konstantynopol. Rząd turecki zakazał tureckim urzędnikom w Salonikach opuszczania tego miasta, a to z obawy, aby tego nie uważano za uznanie zajęcia Salonik przez Greków.

Z nastrojów rosyjskich.

W telegramie z Petersburga „Berliner Tageblatt" donosi o tem, że „polityczna sytuacya oceniana jest pesymistycznie, gdyż ostatnie kroki Wiednia mocno zaniepokoiły opinię publiczną". Korespondent dodaje przytem, że w kołach oficyalnych występują przeciwko zdaniu, jakoby w najbliższych dniach miała wybuchnąć wojna pomiędzy Austryą a Serbią, zaś w ślad za nią — interwencya Rosyi; „w ministeryum spraw zagranicznych określają sytuacyę jako poważną, lecz nie beznadziejną".

Że rosyjska opinia publiczna jest „zaniepokojona" to fakt. Nawet taki spokojny organ, jak kadecka „Rjecz" zamieszcza artykuł o zamianowaniu Hötzendorfa szefem austryackiego sztabu generalnego i pisze:

„Wyznaczenie go na ten sam posterunek, z którego w swoim czasie był demonstracyjnie usunięty, nabiera oczywiście także charakteru demonstracyi. W listopadzie roku ubiegłego polityka cesarza tryumfowała nad polityką arcyksięcia. Teraz zwycięża polityka arcyksięcia, gdyż razem z baronem Hötzendorfem do sztabu generalnego powinien także wrócić jego „system" energiczny. W roku ubiegłym ostrze systemu było skierowane przeciwko Włochom. — Czy trzeba mówić, przeciw komu ono się obecnie skierowuje?".

Artykuł swój „Rjecz" kończy w ten sposób: „Europa przeżywa obecnie okres „demonstracyjnej" polityki, którą prowadzą przedewszystkiem mocarstwa trójprzymierza. Demonstracyjne wycieczki wyższych wojskowych austryackich do Budapesztu, Berlina i Bukaresztu; demonstracyjna mowa kanclerza niemieckiego; demonstracyjne odnowienie trójprzymierza; demonstracyjne mianowanie wojowniczego generała austryackiego...

Zdaje się, że zadużo demonstracyj jak dla politycznej chwili trudnej i odpowiedzialnej! Takiej chwili lepiej odpowiadałby godny i mocny spokój, niż udana ruchliwość".

„Nowoje Wremia" pisze w tonie bardzo wojowniczym. Bardzo jest zajęte udowodnieniem tezy, że Niemcy nie będą szczerze popierały swojej sojuszniczki. W słynnem przemówieniu Bethmana-Hollwega widzi tylko „straszenie słowami". „Na pierwszy rzut oka słowa kanclerza brzmią jak rozkaz pułkowy, lub dyspozycya w przeddzień bitwy". „Nowoje Wremia" stara się jednak dowieść, że kanclerz zostawił sobie bardzo dogodną drogę do odwrotu, stwierdzając, że Niemcy tylko w takim razie będą bronić Austryi, jeśli konflikt z mocarstwem trzeciem będzie zagrażał samemu istnieniu Austryi. Bethman Hollweg zadawala się stworzeniem drogi do odwrotu na wypadek, jeśli zobowiązania wobec Austryi zostaną niewykonane".

Zagrożony parlament.

Wrogowie wewnętrzni i zewnętrzni pracują nad usunięciem parlamentu, który w poczuciu swej konieczności dla ludów musi się bronić i broni. Z zewnątrz zawisła nad parlamentem groźba § 14, z którym hr. Stürgkh raz już wymusił w lecie ustawy wojskowe; wewnątrz toczy go obstrukcya słoweńsko czesko-ruska, która bez racyonalnego powodu i w najniestosowniejszej porze spada na parlament, dając czyhającym na jego byt wrogom pożądaną sposobność do usunięcia niewygodnej im teraz kontroli. Obstrukcya słoweńska, prowadzona pod hasłem protestu przeciw rządom Cuvaja w Chorwacyi, jest typowym przykładem, jak nie powinno się robić polityki, gdyż parlament na sprawę tę nie ma wpływu, a rząd wobec Węgrów jest za słaby, aby mógł coś tam wskórać.

Obstrukcya ta jest tem niedorzeczniejszą i szkodliwszą, ileże wcale nie używa się jej tam, gdzie miałaby bodaj jakieś usprawiedliwienie; mianowicie nie używa się jej wobec przedłożeń rządowych dla ludności szkodliwych. Rusini np. w lecie udawali przez dwa dni, że zwalczają ustawy wojskowe, które potem z „patryotycznym zapałem" uchwalili; Słoweńcy nie używali obstrukcyi ani wobec ustaw wojskowych w lecie, ani wobec ustaw mobilizacyjnych teraz, natomiast obstruują prowizoryum budżetowe i fakultet włoski z tym samym zapałem, z jakim przedtem obstruowali pragmatykę służbową.

Słoweńcy liczą prawdopodobnie na to, że uchwalenie ustaw wojskowych robi im dobrą markę „u góry", podczas gdy obstrukcyę przeciw potrzebom ludowym wybaczą im tam, gdzie potrzeby te i tak nie cieszą się wielką sympatyą. W rzeczywistości niewiadomo nawet, czego Słoweńcy chcą; jaki interes chcą obstrukcyą zrobić, względnie co chcą nią wymusić. Przywódca ich, bardzo lojalny i bardzo katolicki p. Sustersicz nie jest tak dalece idealistą, aby nie przyjął za odstąpienie od obstrukcyi byle-jakiego ustępstwa, np. koncesyi na bank czy uniwersytet słoweński, który w zapale „walki" ustąpił na daleki plan. Sam trzyma się zdala od obstrukcyi, bo jako mianowanemu przez cesarza marszałkowi krajowemu nie wypada popolitować się gadaniną albo graniem na syrenie automobilowej; te rzeczy załatwiają jego podkomendni, a gdy przyjdzie do zaprezentowania rachunku, p. Sustersicz pojawi się w pierwszym szeregu.

Obstrukcya Rusinów jest wprawdzie mniej rachunkową, ale nie zdaje sobie sprawy, że rozbijanie parlamentu jest złamaniem narzędzia, które jedynie stanowi ich obronę przeciw odczuwanemu przez nich „uciskowi" przez Polaków. Zapomocą obstrukcyi chcą wywalczyć jakieś odręczne pismo cesarskie, albo coś podobnego, a tymczasem unieruchomiają parlament, przez który dopiero wogóle doszli do głosu i znaczenia.

Wobec tych wrogów parlament musi zdobyć się na samoobronę. Najradykalniejszym środkiem obrony byłoby wytrącenie rządowi z ręki wiecznej jego groźby, t. j. § 14, który i w kalkulacyach obstrukcyonistów odgrywa ważną rolę, gdyż twierdzą, że czego parlament wskutek ich obstrukcyi nie dokona, to zrobi § 14. Dalej musi parlament nareszcie zdobyć się na zasadniczą reformę regulaminu, gdyż coroczna łatanina nie jest — jak się pokazuje — zdolną uzdrowić stosunki. Z samego parlamentu musi wyjść obrona jego egzystencyi, gdyż w przeciwnym razie „przyjaciele" do spółki z rządem prędzej, czy później przeprowadzą swe zamysły na szkodę ludności, która tak ofiarnie o ten parlament walczyła.

Przegląd polityczny.

Rada narodowa wydała odezwę, w której, powołując się na rezolucyę Koła sejmowego wyraża pewność, że naród polski nie da popchnąć się na drogę niedojrzałych porywów, poczem oświadcza:

„Natomiast w razie starcia wojennego na ziemiach polskich naród nasz nie może zachować się biernie, lecz dla zdobycia sobie lepszej doli i przyszłości musi wytężyć wszystkie swoje siły. Im większą bowiem siłę moralną, materyalną i fizyczną potrafimy z siebie wydobyć, tem większą zdobędziemy podstawę uznania naszych praw. W poczuciu tego obowiązku należy uśmierzać waśnie partyjne i podporządkować interesy stronnicze ogólno-narodowemu celowi, aby w chwili decydującej wszystkie siły moralne, materyalne i fizyczne narodu mogły być zgodnie użyte w jednym kierunku. Całe więc społeczeństwo polskie powinno jak najusilniej, czynnie i ofiarnie popierać organizacye i prace, zmierzające do narodowego uświadomienia rzesz ludowych, do wzmocnienia w narodzie dzielnych, sprawnych i karnych sił moralnych i fizycznych i do ukształtowania się zgodnej i czujnej opinii narodowej".

Parlament.

Wiedeń, 15 grudnia.

Na sobotniem posiedzeniu Izba posłów kontynuowała dyskusyę nad ustawą

o dostarczaniu podwód

w razie mobilizacyi.

Poseł Daszyński uzasadniał swe wotum mniejszości o włączenie do § 1 słów „na wypadek wojny, albo groźby wojny" i że zajęci w zawodzie transportowym, którzy posiadają tylko 1 konia, mają być uwolnieni od ewidencyi i wydawania koni.

Po przemówieniach posła tow. Resla, Exnera i Stojana odrzucono wszystkie wnioski mniejszości i uchwalono całą ustawę w II i III czytaniu.

Po dyskusyi nad wnioskiem nagłym w sprawie

ustawy weterynaryjnej

posiedzenie zamknięto. Następne we wtorek z porządkiem dziennym: 1) ustawa o świadczeniach wojskowych; 2) sprawy nietykalności poselskiej.

* * *

O pragmatykę służbową.

Na posiedzeniu komisyi dla pragmatyki służbowej przyjęto §§ 24 i 25, jakoteż 163 i 164, odnoszące się do zachowania się urzędników względnie służby w imiennem głosowaniu w brzmieniu Izby panów.

Wniosek posła tow. Glöckla do § 24 został odrzucony 12 głosami przeciw 14; toż samo wnioski zmiany do innych paragrafów, poczem

inne paragrafy przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez Izbę panów.

Przyjęto rezolucyę, między tymi, aby stosunki płacy, względnie postanowienia pragmatyki służbowej nauczycieli działały wstecz od dnia wejścia w życie pragmatyki służbowej.

Prof. sekcyi Kelle zgodził się na tę rezolucyę i skonstatował, że rząd przeciw ewentualnemu podwyższeniu nic nie ma pod warunkiem pokrycia, o ile ono będzie się obracało w ramach analogicznych, jak ogólna pragmatyka.

Następnie komisya przyjęła ustawę o płacach służby z proponowanemi przez referenta zmianami. Inne wnioski zmiany odrzucono.

KRONIKA.

Poniedziałek 16 grudnia.

Zimmunizowane rezolucya. Interpelacya posła Moraczewskiego i towarzyszów do p. ministra sprawiedliwości z powodu konfiskaty artykułów w dzienniku „Naprzód“ Nr. 284 z 12/12 1912 r., wniesiona w Izbie posłów 12 grudnia:

Dwa poniżej umieszczone artykuły krakowskiego dziennika „Naprzód“ Nr. 284 z czwartku 12 grudnia 1912 r. uległy konfiskacie. W artykule pod tytułem „Sprawy partyjne“ skonfiskowano rezolucyę uchwaloną na konferencyi socyalistycznych radnych gminnych w Trzebini.

Rezolucya ta brzmi:

1) Socyalistyczni radni gminni, zebrani na konferencyi w Trzebini 8 grudnia, protestują przeciw nadużyciom, jakich administracyjne władze galicyjskie dopuszczają się wobec wyborców i radnych gminnych socyalistycznych przy gminnych aktach wyborczych.

Nieograniczone w czasie zwlekanie z załatwieniem aktów wyborczych, bezprawne unieważnianie wyborów radnych socyalistycznych, niewprowadzanie ich w urzędowanie i to za wiedzą namiestnika kraju — wszystko to jest naruszeniem zasad konstytucyjnych, gwarantujących prawa polityczne w równej mierze wszystkim obywatelom państwa bez różnicy na przekonania polityczne i wyznanie wiary.

Zebrani zwracają się do klubu posłów parlamentarnych P. P. S. D. z prośbą, aby tym wstrętnym praktykom administracyjnych władz galicyjskich już raz położono kres.

Z drugiego artykułu, zatytułowanego „Nowiny lwowskie“ skonfiskowano rezolucyę wiecu ogólno-akademickiego.

Rezolucya brzmi:

Młodzież polska, zebrana na wiecu ogólno-akademickim w dniu 9 grudnia 1912 roku, uważa, że gdyby miało dojść do zbrojnego konfliktu pomiędzy Austryą a Rosyą na ziemiach polskich, społeczeństwo polskie biernem pozostać nie może, lecz powinno podnieść sztandar rewolucyjnej walki pod hasłem wolnej, zjednoczonej Niepodległej Polski.

Młodzież stojąc zasadniczo na stanowisku bezwzględnej walki z trójnajazdem, stwierdza, że największym naszym wrogiem, przeciwko któremu zwrócić należy wszystkie nasze siły, jest carat rosyjski, którego rozbicie winno być pierwszym celem polskiej rewolucyi.

Młodzież uważa za swój obowiązek w dzisiejszej sytuacyi wyraźnie podkreślić swą solidarność z polskim ludem pracującym, jedyną siłą twórczą i rewolucyjną na ziemiach polskich.

Zbyt gorliwy prokurator skonfiskował obie te rezolucye. Zapytujemy p. ministra sprawiedliwości co zamierza zarządzić dla zahamowania ślepego zapału krakowskiego prokuratora, co zamierza uczynić, aby raz nareszcie tym nadużyciom władzy urzędowej kres położyć.

Nowe stukoronówki. Bank austryacko-węgierski zrobił sobie z publiczności bolesny żart: wydaje on nowe banknoty stukoronowe i to — na gwiazdkę... Ponieważ mało kto — w dzisiejszych ciężkich czasach — zobaczy te stukoronówki, przeto bodaj opis ich zamieścimy, aby się nasi czytelnicy przynajmniej z opisu dowiedzieli, jak te niedosiężne dla nich stukoronówki wyglądają.

Nowe stukoronówki noszą datę 2 stycznia 1912; mierzą 163 mm. szerokości, a 108 mm. wysokości i mają po obu stronach papieru — bez znaków wodnych, druk podwójny, po jednej stronie z tekstem niemieckim, po drugiej z tekstem węgierskim. Właściwy obraz mierzy 151 mm. szerokości, a 96 mm. wysokośc.i Obie strony banknotów są zarówno w rysunku, jak w kolorze odmienne. Strona z tekstem niemieckim ma po prawej stylizowaną głowę „en face“, otoczoną czterema zygzakowatemi rozetami i owalną ramą. Po bokach górnych rozet umieszczono od prawej i lewej cyfry „100“, białe na ciemnem tle.

Dolna zaś zawiera białemi literami wydrukowany zakaz naśladownictwa. Lewa strona „obrazka“, nieco mniejsza, zawiera tekst banknotu wraz z oznaczeniem firmy. Następują potem: cesarski austryacki orzeł, znak firmy i podpisy gubernatora Popovicsa, generalnego radcy Schlumberga i generalnego radcy Prangera, poniżej oznaczenie wartości banknotu, mianowicie sto koron w ośmiu krajowych językach. Cały obrazek jest otoczony prostokątem, gzygzakowatą ramą a wydrukowany zieloną farbą. Podkład jest pstry, a przedstawia tło w postaci płaskorzeźby i składa się na przemiany z małego rombowego ornamentu i cyfry „100“. Strona niemiecka ma te same wymiary obrazka i zarówno rysunek, jak tło są pstre. Od lewej poniżej tekstu mieszczą się w otoczeniu kulistych gzygzaków herby krajów korony św. Szczepana, od prawej zaś są oznaczone serye i numery banknotów czerwoną farbą. Tło stanowi płaskorzeźba z cyfrą „100“ i gzygzakami.

Nowiny krakowskie.

Wicher szalał w Krakowie od soboty wieczór przez całą niedzielę. W ciągu dnia wiatr był tak gwałtowny, że unosił ludzi, wywracał parkany, zrywał dachy. W mieście co krok spotykano ludzi bez kapeluszy, które wicher uniósł; przy kościele Jezuitów przy ulicy Kopernika zawaliło się rusztowanie; na wieży ratuszowej w Rynku wicher rozerwał rusztowanie; z nowego skrzydła magistratu zerwał dachówki. W dodatku padał prawie ciągle deszcz. Nad wieczorem wiatr trochę się uspokoił, a niebo się wypogodziło; dziś rano znowu pada deszcz przy słabszym już wietrze.

Wystawa gwiazdkowa książek dla dzieci i młodzieży, urządzona staraniem Uniwersytetu Ludowego, będzie otwarta w poniedziałek 16 b. m. o godz. 4 po południu w lokalu przy ulicy Szewskiej 16. Pierwszą pogadankę o „O czytelnictwie dziecięcem“ wygłosi p. Bronisława Bobrowska we wtorek o godz. 5.

W sprawie hr. Starzeńskiego wygotowała już prokuratorya akt oskarżenia o ciężkie uszkodzenie ciała, gwałt publiczny i przekroczenie przeciw obyczajności. Akt oskarżenia jest już prawomocny, gdyż wyższy sąd krajowy odrzucił przeciw niemu sprzeciw. Rozprawa odbędzie się 10 stycznia przed trybunałem orzekającym.

Latarnia w płomieniach. W ulicy Krowoderskiej przy wale kolei okrężnej zapaliła się w sobotę wieczór latarnia naftowo-gazowa. W jednej chwili powstał słup ognia, z którego unosił się gęsty czarny dym. Straż pożarna ogień ugasiła.

Kalectwo przy pracy. Robotnikowi, zajętemu przy robotach kanalizacyi Wisły, Janowi Ropie, lat 42 liczącemu, spadł w sobotę na nogę duży kamień i złamał mu goleń. Pogotowie przewiozło go do szpitala Bonifratrów.

Oblany benzyną i podpalony. Na stacyi ratunkowej opatrzono wczoraj 14-letniego Leona Głowackiego, którego w cegielni w Płaszowie 15-letni Jan Banach oblał benzyną i podpalił. Chłopak całe plecy miał silnie oparzone.

Zaczadzenia. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe do mieszkania Lazara Schwarza przy ul. Kole'ek l. 7, gdzie uległo zaczadzeniu 5 osób. Stan chorych nie budził obaw.

Również interweniowało pogotowie u zaczadzonych w domu pod l. 7 przy ul. Szpitalnej 11-letniego Józefa Płonki i 14 letniego Stan. Piwowarczyka. Obu odratowano.

Krakowskie Towarzystwo techniczne. We wtorek 17 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali Towarzystwa technicznego odczyt geologa dra Wiktora Kuźniara na temat „Sprawa kolejki na Świnicę“. Goście mile widziani.

Rehabilitacya niewinnie posądzonego płatniczego. Znowu o kratki sądowe obił się wypadek, który dowodzi, jak ostrożnie należy traktować policyjne informacye. Na Kazimierzu jest handel Gronnera, w którym sprzedają sławną „gęsinę“ i „pypki“. Słyszał o tym koszernym „Sacherze“ p. Marcin Chwastek z Krowodrzy i w towarzystwie pp. obywateli Rajtara i Bernacińskiego wybrał się pewnej nocy na te specyały. Po drodze spotkali na ulicy Szerokiej jakichś obdartych muzykantów, których zaprosili do lokalu. Skończyło się na tem, że p. Chwastkowi zginął, gdy się zmęczony położył w sieni na kanapie, portfel z tysiącem koron. Do kradzieży przyznał się niejaki Meisels i dostał za to następnie 8 miesięcy ciężkiego więzienia. U Meiselsa jednak żadnych pieniędzy nie znaleziono. Twierdził on, że ze strachu porzucił je w ucieczce i że ktoś z „poszukujących“ zapewne je sobie schował.

Na podstawie tej informacyi „wiarygodnego“ Meiselsa popłynęła na drugi dzień wiadomość z inspekcyi policyjnej do wszystkich gazet krakowskich, że kradzież popełnił kierownik handlu Gronnera i płatniczy, człowiek dotąd nieposzlakowany, p. Józef Mandelbaum, gdyż on pieniędzy „szukał“.

Przy rozprawie karnej, która odbyła się onegdaj, okazała się zupełna niesłuszność obwinienia Mandelbauma. Okazało się, że wcale nie robiono rewizyi ani u szukających pieniędzy muzykantów, którzy potem gdzieś znikli, ani u ludzi, którzy wtedy w sieni ciągle bramę różnym przygodnym widzom otwierali. Okazało się, że mnóstwo ludzi kręciło się niepotrzebnie po sieni i szukało pieniędzy Chwastka.

Rozprawa wykazała, że Mandelbaum kilkakrotnie setki i tysiące koron, które znalazł w sklepie, odnosił na policyę i nie żądał nawet znaleźnego.

Obrońca dr Heski, zaznaczając, że na nikogo podejrzenia nie rzuca, wskazał na to, jak domysły i ślady fałszywe, którymi w pierwszej chwili organy policyjne nieraz dają się prowadzić, spowodować mogą tragedyę w życiu człowieka czystego i bez skazy.

Sąd pod przewodnictwem radcy Popiela wydał wyrok uwalniający Mandelbauma z powodu wykazanej zupełnej tegoż niewinności.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 w południe i 5—9 wieczorem. Biuro otwarte w dni powszednie od 5—7 wieczorem.

Wykłady w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14:

W poniedziałek o godz. 7 wieczorem: K. Czapiński: „O Gerhardzie Hauptmanie“.

We wtorek od godz. 5—7: Z. Heryng: „Ekonomia teoretyczna“; od 7—8: L. Wasilewski: „Etnografia ziem Polski“.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W sobotę od godz. 7—8: L. Wasilewski: „Etnografia ziem Polski“.

We wtorek o godz. 7 wieczorem: inż. Żeleński: „Historya budowy miast“; o godz. 8: dr Lipcówna: „Budowa ciała ludzkiego“.

Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek: Wieczór klasyczny (przedstawienie akademickiego artyst. Koła miłośników dramatu klasycznego.

Sobota wieczór: „Zaza“.

Wtorek: „Szpieg“.

Środa o godz. 6 wieczorem: „Dziady“ (przedstawienie dla młodzieży — ceny zniżone do połowy).

Czwartek „Szpieg“.

Piątek: „Dobrze skrojony frak“.

Sobota: „Dyabeł i karczmarka“, komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Niedziela po południu: „Bęben“ (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór: „Dyabeł i karczmarka“.

Poniedziałek 23 b m. „Paweł I.“.

Wtorek Teatr zamknięty.

Środa po południu: „Jeniec Napoleona“.

Środa wieczór: „Zygmunt August“. Część I.
Czwartek po południu: Dyabeł i karczmarka“.
Czwartek wieczór: „Zygmunt August“. Część II.
Piątek „Zygmunt August“. Część III.

W teatrze „Nowości“ wystąpi w poniedziałek po raz pierwszy madame la Noëdia, znakomita artystka, rodowita Paryżanka, wraz ze swoim personałem. Sławę swoją zdobyła ona świetnemi transformacyjnemi parodyami tancerek Cleo de Merode, Saharet, Gaby Deslys, Ivette Gilbert oraz innych gwiazd europejskich. Madame Noëdia jest artystką, dla której reklama powinna być zbyteczna. Resztę wieczoru wypełni wesoły kabaret, farsa p. t. „Willa do wynajęcia“ i trupa Rosa Rentz, niezrównany akt kombinacyjny.

Nowiny lwowskie.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza. We wtorek 17 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w stowarzyszeniu kolejarzy przy ul Gródeckiej 99 wykład popularno naukowy dra Z. Lesera p. t. „Walka z drożyzną“. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp dla członków stowarzyszenia wolny, dla gości 10 h.

Umorzenie procesu Banku parcelacyjnego. Pisma lwowskie donoszą, że do prezydyum krajowego sądu karnego nadeszło z Wiednia urzędowe zawiadomienie o zupełnem wstrzymaniu procesu, wytoczonego byłym dyrektorom Banku parcelacyjnego pp. Poznańskiemu i Deskurowi.

Lista osób uprawnionych do wyborów do Rady państwa. Magistrat lwowski ogłasza: Lista osób, uprawnionych do wyboru 7 posłów do Rady państwa z miasta Lwowa, wyłożona będzie w czasie od 16 b. m. do 23 b. m. do dowolnego każdemu przeglądu w biurze prezydyalnem magistratu, ratusz, I. p. od godz. 9 rano do 1 w południe. — Uprawnieni do wyboru zechcą jak najliczniej korzystać z wyłożenia listy i przy jej przeglądzie zgłaszać swe ewentualne żądania, poparte odpowiednimi dokumentami, lub podawać zaszłe możliwe zmiany, mogące mieć wpływ na układ listy wyborczej.

Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że w miejskich sklepach sprzedaży mleka, mianowicie ulica Zyblikiewicza, Słodowa, Grodecka, Ormiańska, Zamarstynowska, Plac Bema jest zawsze na składzie świeże deserowe masło po cenach 1) ze słodkiej śmietanki klg 3·80 K i 3·76 K, 2) z kwaśnej śmietany klg. 3·60 K. Na czas przedświąteczny poczyniono też znaczniejsze zapasy świeżych jaj w cenie 11 h za sztukę.

Usiłowane podpalenie. Niedawno wybuchł pożar w fabryce domów przenośnych przy ul Na bajkach i spłonął wówczas magazyn materyałów. Zachodziło podejrzenie, że ogień został podłożony. W piątek doniesiono policyi, że znów podłożył ktoś ogień pod budynek mieszczący maszyny.

Zabity przez żołnierza. Od kilku dni krążą po mieście alarmujące pogłoski o zabiciu jakiegoś chłopa przez żołnierzy. Wypadek ten zaszedł poza obrębem Lwowa; śledztwo prowadzi żandarmerya, a wojskowość — jak zwykle — otacza go tajemnicą tak, że zbadanie faktycznego stanu rzeczy jest wprost niemożliwe. Wedle dotychczasowych wiadomości tragiczne to zajście przedstawia się w ten sposób, że jakiś wieśniak podpity, wiozący nawóz z miasta, spotkał się z żołnierzami, eskortującymi jakiś transport materyałów wojskowych. Pijany człowiek miał napastować żołnierzy, a jednego z nich chciał przebić widłami. Żołnierz zdjął z ramienia karabin, wymierzył i zabił chłopa. Tak sprawę przedstawia żandarmerya, która prowadzi śledztwo.

Rudery się walą. Przy ul. Łyczakowskiej l. 124 grożą zawaleniem trzy budynki znajdujące się w podwórzu. Budynki te zamieszkałe są przez biedaków, a sławetny miejski urząd budowniczy, mimo doniesień, o delożowaniu tych ruder nie myśli, czeka widocznie na katastrofę.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, oddział lwowski (Sienkiewicza 9).

Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem.

Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem codziennie prócz niedziel i świąt.

Wykłady w stowarzyszeniach zawodowych robotniczych w godzinach od 7½ do 9 wieczorem codzień.

Zabawy dla dzieci w niedziele po południu od godz. 4 do 6.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Niedziela po południu: „Dobrze skrojony frak“.
Niedziela wieczór: „Nietoperz“.
Poniedziałek „Mizantrop“.
Wtorek: „Kochany Augustynek“, operetka w 3 aktach L. Falla.
Środa: „Kochany Augustynek“.
Czwartek: „Kochany Augustynek“.
Piątek: „W świętej Rosyi“, sztuka w 5 aktach Kurra Neurode.

Z kraju.

Fabryka cementu Tow. akc. Górka w Sierszy. W dniu 7 grudnia b. r. odbyło się pod przewodnictwem Edwarda hr. Mycielskiego posiedzenie Rady zawiadowczej fabryki cementu Górka w Sierszy, na którem zadecydowano puszczenie fabryki w ruch w ciągu miesiąca stycznia 1913 r., o ile temu nie staną na przeszkodzie jakie zawikłania politycznej natury. Fabryka cementu, urządzona według najnowszych zdobyczy wiedzy technicznej i rozporządzająca doborowym materyałem, obliczona jest na produkcyę około 5000 wagonów rocznie.

W sprawie nagonki na tow. Mężyńskiego, urządzonej przez starostwo żywieckie, wniósł na posiedzeniu parlamentu z 13 b. m. tow. Klemensiewicz ustną interpelacyę do ministra sprawiedliwości. Interpelacyę tę podamy w jednym z najbliższych numerów.

Z Nowego Sącza donoszą nam: Przed kilku dniami zastrzelił się tu we własnem mieszkaniu przy ul. Grodzkiej Fryderyk Nawratil, 32 lat liczący nadporucznik 20 p. p., który pochodził ze Starego Sącza i był synem zarządcy domen i lasów państwowych. Denat zostawił list, iż odbiera sobie życie z powodu nieuleczalnej choroby, stwierdzono jednak, że nie cierpiał na jakąś chorobę nieuleczalną, natomiast prawdopodobnie uległ atawizmowi samobójczemu, gdyż ojciec denata również przed kilku laty zginął śmiercią samobójczą.

Marya Kubisz i Stanisław Dumana z Łęgu, zasądzeni na karę śmierci za zamordowanie męża Kubiszowej, przyjęli wyrok, wnosząc zarazem podanie o zamianę kary śmierci na 20 letnie więzienie. Trybunał prośbę tę poparł.

W tym tygodniu na stacyi Gromnik omal nie najechał pociąg osobowy w kierunku Tarnowa na pociąg ciężarowy. Wczas jednak spostrzegł niebezpieczeństwo maszynista pociągu osobowego p. Kaleta i pociąg wstrzymał przy pomocy kontrpary i hamulców. Wypadkowi natomiast uległ „lering“ p. Jeleń, który, zeskakując z maszyny, by ostrzedz maszynistę pociągu ciężarowego, dostał się pod maszyny, które mu zmiażdżyły stopę.

Ze świata.

Teatr robotniczy w Wiedniu został zbudowany staraniem „Wolnej Sceny ludowej“ przy ul. Neubaugasse. Początkowo zamierzano zbudować teatr przy ulicy Skoda. Budowa nawet już się rozpoczęła. Lecz wobec szykan władz, które dopatrzyły się jakichś usterek formalnych, wstrzymano roboty. Natomiast przerobiono nowy gmach przy ulicy Neubaugasse, przeznaczony dla kinoteatru, na teatr robotniczy. Dyrektor tow. St. Grossmann, dalej A. Rundt, Viertel i Kulhanek wyznaczyli pierwszą generalną próbę na środę 11 b. m., która się też odbyła w obecności zaproszonych gości, działaczy kulturalnych, aktorów, kierowników teatralnych, przedstawicieli partyi itd. Grano sztukę Nestroya; przedstawienie wypadło bardzo ładnie pod każdym względem.

Codziennie 600 biletów otrzymują filie stowarzyszenia „Wolnej Sceny“ dla członków, zaś 200 biletów pozostaje codzień dla wolnej sprzedaży. Razem więc teatr ma 800 miejsc. Teatr jest bardzo ładny i zaopatrzony we wszystkie potrzebne urządzenia techniczne. 603 miejsc znajduje się na parterze, 197 na pierwszem piętrze. Sala dla widzów ma 30 metrów długości i 19 szerokości. Scena jest również na 19 metrów szeroką; w głąb mierząc, ma 9 metrów.

W ten sposób Wiedeń, w którym i tak nie brakuje kulturalnych instytucyj ludowych, zyskał jeszcze jedną robotniczą instytucyę pierwszorzędnego znaczenia.

Piotr Krapotkin. Znany anarchista, obecnie najwybitniejszy z teoretyków anarchizmu, książę rosyjski Piotr Krapotkin obchodził w Londynie przed kilku dniami 70 tą rocznicę urodzin.

Nie potrzebujemy chyba szeroko rozwodzić się nad tem, że uznajemy anarchistyczny światopogląd Krapotkina za obcy nam i za błędny z punktu widzenia naukowego. Nie przeszkadza to nam widzieć w Krapotkinie istotnie człowieka niepospolitego, człowieka ogromnej erudycyi, człowieka z niezaprzeczonym talentem naukowym i publicystycznym. Na tym samym punkcie widzenia stanęła cała prasa europejska socyalistyczna, serdecznie pozdrawiając wielkiego rewolucyonistę i uczonego. W Londynie liczni działacze społeczni, w tej liczbie socyaliści tow. O'Grady i Keir-Hardie, podpisali adres gratulacyjny dla Krapotkina, złożony mu w dniu 70 tej rocznicy urodzin. Nawet liberalne rosyjskie dzienniki serdecznie pozdrawiają sędziwego uczonego i działacza i życzą mu jak najszybszego powrotu do ojczyzny. Tak piszą „Rjecz“, „Dzień“, „Szkoła i Życie“.

Przed kilkudziesięciu laty jeszcze rozpoczęła się działalność rewolucyjna księcia-anarchisty w Petersburgu. Człowiek, przed którym była droga do wspaniałej karyery, czy to uczonej, czy to urzędniczej, członek bogatej, arystokratycznej rodziny, zerwał ze wszystkiem i poszedł w lud, ku robotnikom. Aresztowanego towarzysze pracy potrafili uwolnić z więzienia. To była słynna ucieczka, opisana np. przez Stiepniaka w jego „Podziemnej Rosyi“. Książę wyjechał za granicę i tam przez 40 lat bez przerwy rozwijał energiczną działalność naukową i publicystyczną. Książka jego „Wspomnienia rewolucyonisty“ istnieje w polskiem tłómaczeniu. Powszechną uwagę zwróciły jego prace o rewolucyi francuskiej i o społecznej zasadzie pomocy wzajemnej. Redagował rosyjskie pismo anarchistyczne „Chleb i Wolność“.

Poglądy Krapotkina na taktykę odznaczają się duchem bezwzględnego rewolucyonizmu. Klasa robotnicza winna przeprowadzić — jego zdaniem — rewolucyę socyalną, znieść organizacyę państwową i natychmiast uspołecznić nietylko środki produkcyi, lecz także przedmioty konsumcyi. Wypowiedział się też za t. zw. „propagandą czynu“. Poglądy Krapotkina polski czytelnik znajdzie w książce „Zdobycie chleba“.

W końcu dodamy, że „Naprzód“ w r. 1901 drukował „Wspomnienia rewolucyonisty“ w felietonie.

Zatonięcie okrętu. Z Ostendy donoszą, że na morzu zatonął okręt latarniczy „Westhindern“ z 10 pasażerami.

TELEGRAMY

z dnia 16 grudnia.

Strejk kolejowy w Anglii.

Londyn. Warunki, pod jakimi załagodzono strejk kolejarzy, opiewają na przywróceniu konduktorowi Knoxowi jego posady, jeżeli śledztwo wykaże, że Knox nie był pijany. Kolejarze podejmują pracę za dawną zapłatą i tracą zapłatę za 6 dni. Przywódcy robotników zobowiązują się wytężyć siły, aby na przyszłość zapobiegać nagłym strejkom. Wynik śledztwa ogłoszony opiewa, że Knox w dniu krytycznym nie był pijany.

Wybór prezydyum Dumy.

Petersburg. (Tel. pet. ag.). Duma wybrała 289 przeciw 75 głosom ks. Wołkońskiego (umiarkowanego prawicowca) pierwszym wiceprezydentem.

O wybór prezydenta Francyi.

Paryż. Bourgeois odmówił przyjęcia kandydatury na prezydenta republiki i zaproponował Poincarégo lub Ribota.

Rok pracy Uniwersytetu Ludowego im. Mickiewicza w Krakowie.

Ani charakteryzować, ani chwalić doniosłej pracy Uniwersytetu Ludowego nie potrzebujemy. Każdy niemal robotnik krakowski zna dziś tę obfitą pracę, rozumie jej wielkie znaczenie i zawsze gotów pomódz, czem może.

W niedzielę 15 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie krakowskiego oddziału U. L. Temu zgromadzeniu zarząd przedłożył dokładne sprawozdanie drukowane, przy pomocy którego możemy doskonale zaznajomić się z pracą U. L. w roku ubiegłym. Ograniczamy się na razie do Krakowa, odkładając sprawozdanie z działalności oddziałów prowincyonalnych do dorocznego zjazdu wszystkich oddziałów.

Formy pracy U. L. były liczne i różnorodne. W roku sprawozdawczym regestrujemy 3 ważne i ciekawe fakty: niezwykle rozwinęła się działalność wykładowa po krakowskich stowarzyszeniach robotniczych (około 300 wykładów); opracowano obszerną książkę dla działaczy oświatowych „Praca oświatowa"; utworzono Towarzystwo budowy Domu U. L, które zebrało już pewien fundusz i nabyło grunt przy ul. Zwierzynieckiej.

Ogólna liczba członków oddziału krakowskiego wynosiła 646 (zwyczajnych), członków wspierających 35 (z nich stowarzyszeń robotniczych 18).

Wykłady na sali głównej napotkały znaną przeszkodę — brak odpowiedniej sali. Od bywały się tedy w nieodpowiedniej zgoła salce przy ul. Szewskiej. Wykłady te były uczęszczane przeważnie przez uczącą się młodzież, przez urzędników i urzędniczki biurowe, po części przez robotników. Z większych cyklów wymienimy cykl grecki (sztuka, dzieje polityczne, kultura, 34 wykłady), geologia, psychologia. Dużo wykładów poświęcono zagadnieniom aktualnym (Chiny, Persya, Chełmszczyzna) lub rocznicom (Krasiński, Kołłątaj, Skarga i t. d). Razem wszystkich wykładów na sali głównej odbyło się 124 z ogólną frekwencyą 9682 osób. Przeciętna frekwencya wynosi 78 osób. Najliczniej były uczęszczane wykłady literackie (do 200 osób). Niektóre wykłady ze względu na szczupłość sali musiano powtórzyć. Z pośród słuchaczy było mężczyzn 4656, kobiet 4725. 33% wykładów poświęcono literaturze i sztuce (41·6% słuchaczy), 22·5% historyi (20·7% słuchaczy), 20·9% filozofii i psychologii (21·3% słuchaczy), 12·8% naukom przyrodniczym (7·4% słuchaczy), 10% naukom społecznym (8·1% słuchaczy).

Przechodzimy do innej kategoryi wykładów, do wykładów dzielnicowych. Te odbywały się w stowarzyszeniach robotniczych i gromadziły prawie wyłącznie słuchaczy-robotników. Ten rodzaj wykładów, jak na wstępie wspomnieliśmy, rozwinął się w roku sprawozdawczym niezwykle. Robotnicy wszędzie nietylko chętnie pomagali urządzaniu wykładów, lecz niejednokrotnie sami występowali z inicyatywą urządzania takowych w nowych stowarzyszeniach. Frekwencya była naogół bardzo dobra. Najwięcej wykładów urządzili handlowcy (51 z 2151 słuchaczami), kolejarze (25), „Postęp" (22), drukarze (20), piekarze (25), organizacya młodocianych robotników żydowskich (19), fabryka tytoniu (14), Związek stow. rob. (13) i t. d. Odbył się również szereg wykładów i wycieczek naukowych podczas strejków robotniczych: krawców (4), kucharzy (4), metalowców z fabryki Zieleniewskiego (22). Tematy oczywiście były różne — społeczne, literackie, przyrodnicze. Urządzono szereg wycieczek do muzeów, galeryi sztuk pięknych, ogrodu botanicznego, biblioteki Jagiellońskiej, wystawy architektonicznej i t. d. Razem takich wykładów i wycieczek odbyło się 324; w tym wykładów przyrodniczych było 36·8%, społecznych 19%, historycznych 14%, z dziedziny hygiena 9·2% i t. d. Ogólna liczba słuchaczy wyniosły 15 603.

Kursy wieczorne (systematyczne wykłady dla dorosłych) z trudem mogły się rozwijać w roku sprawozdawczym wobec braku lokalu. Odbyły się kursy następujące: język polski, literatura polska, język niemiecki, buchalterya, stenografia. Egzamin z buchalteryi i stenografii odbył się w obecności delegata Izby handlowej, poczem 14 osób otrzymało świadectwa.

Zbiory naukowe (przyrządy fizyczne, przeźrocza, ryciny) były porządkowane i uzupełniane. Brak odpowiedniego lokalu i tu dawał się we znaki.

Biuro porady naukowej udzielało niejednokrotnie ustnie i pisemnie wskazówek bibliograficznych i innych — w pierwszym rzędzie samoukom.

Biblioteka publiczna uzupełniła swój księgozbiór o 1045 tomów. Wyszedł obszerny drukowany katalog (II wydanie) działu belletrystyki, poezyi, krytyki, historyi literatury. Ogółem w ciągu roku 38 000 czytelników wypożyczyło 43 000 tomów (statystyka wypożyczeń, nie zaś liczby zapisanych abonentów). Z wypożyczonych książek naukowych 72·6 procent przypada na czytelników-mężczyzn, 27·4 procent na kobiety; razem liczba wypożyczeń książek naukowych stanowi 14·8 procent ogólnej liczby wypożyczeń. Z wypożyczonych zaś książek belletrystycznych procent wypożyczonych przez mężczyzn wynosi 55·9 procent, przez kobiety 44 procent; razem belletrystycznych wypożyczeń było 85 procent ogólnej liczby. Według zawodu czytelnicy z uczącej się młodzieży stanowili 55 procent, robotnicy i rzemieślnicy 10 proc., handlowcy i urzędnicy 15 proc. i t. d. Ogólna liczba stałych czytelników wynosiła 1760. 80 procent czytelników było w wieku od 15 do 30 lat.

Biblioteki wędrowne dalej spełniały swą ważną misyę w Krakowie i na prowincyi. W swym księgozbiorze liczyły 1460 tomów (z tego naukowych 759). W roku sprawozdawczym wysłano 48 kompletów do 32 punktów. Wysyłano do najodleglejszych punktów, nieraz do takich głuchych zakątków prowincyonalnych, które musiały dotychczas obchodzić się zupełnie bez żadnej biblioteczki.

Archiwa U. L. w Krakowie — oświatowe i społeczne — dalej się rozwijały. Oświatowe archiwum przygotowuje wystawę prac oświatowych lat 60-tych, która ma stanowić dział lwowskiej wystawy powstania styczniowego.

Oddział młodzieży między innemi przeprowadził ankietę wśród młodocianych robotników. Materyały zostały zużytkowane przez p. Daszyńską Golińską na zjeździe polskich prawników i ekonomistów.

Czytelnia publiczna w Krakowie jest, jak wiadomo, jedyną publiczną czytelnią w Krakowie, dostępną dla wszystkich. Licznie była odwiedzana przez mieszkańców Krakowa. Była zaopatrzona w wielką liczbę czasopism polskich, a także francuskich, niemieckich i rosyjskich.

Budżet w roku sprawozdawczym wyniósł 24 tysiące koron. Główne dochody: wkładki (2300 K), subwencye (1600 K), biblioteka, specyalne przedsiębiorstwa. Budżet więc bardzo skromny jak na tak wydajną pracę.

Brak miejsca pozwala nam dać tylko ogólny przegląd głównych działów pracy U. L., oraz głównych danych cyfrowych.

Bez przesady rzec można, że nie znajdzie się w Galicyi chyba drugiej instytucyi kulturalnej, która z tak skromnym zasobem środków materyalnych potrafiłaby rozwinąć tak żywą, tak owocną pracę oświatową. Robotnicy nasi rozumieją i od czuwają to dobrze. To też w tych sferach U. L. ma wielu szczerych przyjaciół i pomocników. Z drugiej znowu strony dokoła U. L. zgrupował się liczny zastęp prelegentów — uczonych, popularyzatorów, pedagogów i t. d. — niosących chętnie swą pracę ludowi pracującemu.

Z głębokiem zadowoleniem konstatujemy stały rozwój instytucyi.

Ruch robotniczy na terenie wojny bałkańskiej.

W tych miejscowościach państwa tureckiego, które obecnie są zajęte przez armię serbską, pierwsze oznaki ruchu robotniczego datują się z przed 10 lat. Pierwsze zaś organizacye ukazały się zaraz po ogłoszeniu tureckiej konstytucyi (1908 r.).

Pierwszym, najwcześniejszym objawem ruchu był — jak zawsze — strejk. Wybuchł on w Bitolii coś przed dziesięciu laty. Był to strejk szewców. Całe miasto mówiło o nim. Gdy naczelnik policyi dowiedział się o tem, posłał żandarma po informacye. Gdy posłany wrócił, zapytał go naczelnik:

— Co to jest?

— Ekmek-kawga, effendum! — brzmiała odpowiedź. („Walka o chleb, panie!).

Żandarm nie znał jeszcze strejków i swoją drogą zupełnie trafnie scharakteryzował istotę tego strejku.

Naczelnik się uspokoił; chodziło więc nie o walkę z rządem.

Ustawowo państwo wystąpiło przeciw strejkom dopiero przed dwoma laty, gdy kapitaliści zdobyli w Turcyi większe wpływy.

Pierwsze nasiona socyalizmu rozrzucono w tych miejscowościach jeszcze przed ogłoszeniem konstytucyi. Pierwszymi siewcami byli robotnicy z Serbii. Już w r. 1907 serbski kongres socyalistyczny otrzymał pozdrowienia z Prizrentu, Peczu i t. d. Od r. 1908 literatura socyalistyczna i serbska „Gazeta Robotnicza" rozchodziły się corsz szerzej. Rok 1909 był rokiem przełomowym. Założono organizacye polityczne i zawodowe w Skoplje (Usküb) i Bitolii. W Skoplje w tym roku obchodzono już 1 Maja. I od tego roku poczynając, skoplijscy robotnicy rokrocznie strejkiem i demonstracyami obchodzili święto majowe.

W Skoplje istnieją także związki zawodowe: drzewni (35 członków), szewcy (40), krawcy (30), mieszani (180).

W Bitolii istnieje organizacya partyjna i mieszany związek zawodowy.

Od roku 1910 wychodzi w Skoplje tygodnik socyalistyczny „Socialisticka Zora". Do organizacyj należą robotnicy różnych narodowości: Serbowie, Bułgarzy, Turcy, Albańczycy. Turek tow. Cadro Czewicz jest bardzo czynnym agitatorem.

Wśród Albańczyków ruch czyni postępy. Tow. Tucci reprezentował Albańczyków na mityngu socyalistycznym w Medyolanie. Inni pisują we włoskim bratnim organie „Avanti". Poeta albański Vinco Stratigo jest towarzyszem.

Naturalnie w tych wszystkich miejscowościach brakuje jeszcze rozwiniętego przemysłu, jako podstawy dla szerokiego ruchu robotniczego. Robotnicy zarabiają od 20 hal. do 1½ korony dziennie. Tylko w niektórych, bardziej na sposób współczesny urządzonych warsztatach płaca jest większa. Istnieje kilka cegielni, młynów parowych i t. d. W Skoplje istnieją 3 drukarnie, 1 browar, 3 młyny, 1 cegielnia, 1 warsztat drzewny, 2 fabryki tytoniowe, 3 tkalnie, 1 elektrownia dla oświetlania miasta, 1 fabryka wyrobów skórzanych.

Ubogi kraj, ubogi przemysł, ubodzy konsumenci. Pierwszy jednak krok swój ruch robotniczy zrobił.

Z sali koncertowej.

Trzeci koncert symfoniczny Tow. muzycznego.

Ogólne zaniepokojenie opinii publicznej odbiło się na koncercie Tow. muzycznego jaskrawo: stale wypełniona sala tym razem daleką była od tego. A szkoda, gdyż koncert jako złożony z dzieł autorów polskich zasługiwał na poparcie, a poziomem artystycznym wzniósł się ponad poziom przeciętny.

Przyjmując za podstawę omówienia wybornie ułożonego programu chronologię historyczną, zwrócić nam się wypada do produkcyi nowozorganizowanego chóru mięszanego, który tem różni się od dawnego, że soprany i alty prócz wdzięków i białych sukienek wnoszą na estradę umiejętność poprawnego czytania nut. Ilościowo chór przez ów proces destylacyjny zmalał — po raz pierwszy jednak brzmiał czysto i składnie, pozwolił w pełni wsłuchiwać się w piękności 22 psalmu Gomółki i Motetu „In Te Domine speravi" Szamotulskiego. Psalm jeden z najpiękniejszych w zbiorze przez serdeczność melodyi i prostotę budowy w pełni stosuje się do umieszczonych na czele psałterza słów:

„Są łacniuchno uczynione,
Prostakom nie zatrudnione.
Nie dla Włochów, dla Polaków,
Dla naszych prostych domaków".

O kilkadziesiąt lat od psalmu wcześniejszy motet mistrzowski w krystalicznie jasnej polifonii jest godnym poprzednikiem arcydzieła Zielińskiego: 8-głosowego Magnificatu.

Wiele, wiele razy rozbrzmiewały z naszej estrady dźwięki Koncertu E m Chopina, lecz bodaj czy znalazło się równe mistrzowstwem wczorajszemu. Prof. Ebell dał klasyczny typ wykonania tego arcydzieła, olśniewając pięknościami stanowiącemi bezcenny łańcuch klejnotów. Prof. Ebell należy do tych nielicznych, którzy pojęli, że w Chopinie jest bezmiar uczucia i subtelności, lecz niema ni odrobiny sentymentalizmu.

Po uwerturze Noskowskiego „Morskie Oko" przyszli do głosu „dzisiejsi": Nowowiejski, Walewski i Karłowicz. Dyr. Nowowiejski zachęcony powodzeniem swego oratoryum „Quo vadis" (w przeciągu 2 lat wykonanego prawie 70 razy) ukończył już drugie „In hoc signo vinces", którego wykonanie zapowiedziały już cztery wielkie miasta. Intermezzo orkiestralne z drugiego przedstawił nam na koncercie, obok środkowej części skrzypcowego koncertu w wykonaniu prof. Szwarcensteina.

Zgrabny Walc fantastyczny Walewskiego powinien był jednak powstać przed „Zygmuntem Augustem i Barbarą" (poemat symf.).

Obok Gomółki, Szamotulskiego i Chopina stanął godnie Karłowicz z „Rapsodyą litewską", porywającą za serce swym smętkiem i tęsknotą nieskończoną ludu białoruskiego i duszy twórcy, w której nuta tragizmu dźwięczała stale. — „Rapsodya litewska", to jedno z tych dzieł, których słuchałoby się coraz na nowo, niby zwierzeń wprost z serca do serca płynących...

Dyrektorowi Nowowiejskiemu za ułożenie i wykonanie koncertu należy podziękowanie i stwierdzenie pełne sukcesu, pod adresem chóru prośba o wytrwanie. Druga prośba zwraca się do profesorów konserwatoryum, by grali w orkiestrze bez względu na to, czy jeden z ich kolegów występuje w koncercie jako solista... Podobno obowiązani są do tego kontraktem na równi z dawnymi i nowoangażowani... *T. Ch.*

Sprawy partyjne.

Odroczenie konferencyi obwodowej lwowskiej. Z powodu niespodziewanego zwołania na niedzielę 15 b. m. pełnego posiedzenia zarządu partyjnego, mająca się odbyć w tym dniu konferencya obwodowa P. P. S. D. we Lwowie została odroczona i odbędzie się w niedzielę dnia 22 grudnia b. r. z ogłoszonym porządkiem dziennym w sali stow. „Życie" ul. Sienkiewicza l. 9 o godz. 10 rano.

Licytacya.

Dnia 20 grudnia b. r. o godz. 10 rano, zostanie sprzedaną w drodze licytacyi w c. k. Sądzie, przy ul. św. Jana realność, 12 lat wolna od podatku, przy ul. Wawrzyńca 3. Lwh. 2898, dzielnica 8. Konieczne wadyum wynosi K 8500.

W c. k. Sądzie Powiatowym

odbędzie się dnia 31 grudnia 1912 o godz. 10-ej przed poł. w biurze 45, II. piętro

licytacya domu

trzypiętrowego, ul. Radziwiłłowska 5, który można nabyć korzystnie na dobrych warunkach. Wiadomość w Głównej Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, ul. **Szczepańska 9** w Krakowie.

Ubezpieczenia ludowe w ratach tygodniowych od 20 halerzy [illegible]

ALLIANZ

Tow. akc. ubezp. na życie i renty w Wiedniu. Fil. dla Galicyi i Bukowiny Lwów, Sykstuska 19, [illegible]

Kupuję

złoto, srebro, brylanty, perły i t d

płacąc najwyższe ceny.

Emil Goldwasser, Kraków, Grodzka 25.

BIBUŁKI SASSOWSKIE

: TUTKI :

HYGIENICZNE

PROMIEŃ

5%

NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

SERY

Ementhaler oryginalny szwajcarski, wybornej jakości, oclony przy odbiorze od 4 kg. zwyż . . . . za 1 kg. **K. 2·60**

Groyer krajowy (zw. szwajcarski) wybornej jakości, smaczny, przy odbiorze od 4 kg. zwyż . . . . za 1 kg. **K. 2·—**

Litewski oryginalny rosyjski, pierwszej jakości, w kulach od 2 do 3 kg. oclony . . . . za 1 kg. **K. 2·60**

Parmazan włoski 4-letni znakomity, oclony za 1 kg. **K. 3·50**

Ser piwny „Racya" w ozdobnem opakowaniu (specyalność), oryginalna skrzynka 50 sztuk . . . . **K. 5·—**

Kwargle pikantne, wyśmienite, duże N. 4 w orygin. skrzynkach zawierające 150 sztuk (2½ kopy), nadające się do pocztowych wysyłek . . . . **K. 4·—**

Bryndzę liptawską znakomitą, tłustą, przy odbiorze na raz w beczułkach od 10 kg. zwyż brutto (tara 12%) . 1 kg. **K. 1·25**

Specyalne beczułki pocztowe ca 5 kg. brutto . . . **K. 6·—**

Wysyła pocztą i koleją za zaliczką:

Fabryczny skład serów Braci Rolnickich

Kraków, ulica Wielopole 7/N.



Z dobrego S najlepsze!

(ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA)

SINGER Co, Tow. Akc. maszyn do szycia

LWÓW: ul. Halicka 1, Gródecka 55 i Łyczakowska 22.

Stryj, ul. Sobieskiego 8. **Sambor,** ul. Kopernika 5. **Rzeszów,** Trzeciego Maja 5. **Jarosław,** ul. Grunwaldzka 19. **Przemyśl,** ul. Mickiewicza 4.

DARMO:



1 PRÓBKA i ilustrow. nowy polski katalog za 30 h. w markach, franko. 4 wzory Kor. 1.- opłatnie!

Tuzin po Koron: 2, 3, 4, 6, 18.

„ESSHA"

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

„SPECYALNOŚCI GUMOWE"

Wszelkie hygieniczne nowości!

Sg. HERZOG WIEN, 17/3 HERNALSERSTR: 79

Baczność!

2 wzory najpewniejszych hygienicznych

specyalności gumowych

wraz z objaśniającą książeczką za 80 h. w markach poczt. wysyła dyskretnie

S. Feder, Lwów

ul. Kołłątaja 5.

12 sztuk 4 K, wysyła za zaliczką.

PLANTACOL wypróbowany specyfik przeciw kokluszowi, jakoteż wszelkim katarom dróg oddechowych. Stosowny dla dzieci z powodu braku wszelkich trujących narkotyków.

PLANTACOL z kodeiną dla dorosłych przeciw uporczywemu kaszlowi z jakiegokolwiek powodu, szczególnie dla chorych piersiowo. **Cena 2 K.**

Wyrób i główny skład wysyłkowy

Apteka pod „Hygieą" Emila Jezierskiego

dzierżawca B. Scheinbach.

Lwów, ul. Gródecka 30. Tel. 1181.

Kapsułki z Matico

Cena 1·60 kor.

Injectio z Matico

Cena 1 kor.

Niezawodny i znany środek w katarach cewki używany.

Oprócz tego wszelkiego rodzaju wstrzykawki dla mężczyzn i kobiet, woreczki (suspenzorya) poleca i wysyła dyskretnie:

APTEKA

pod „Złotym Jeleniem"

we Lwowie, Rynek 29.

Wysyłka pocztowa codzienna.

Czcigodna Gospodyni!

Proszę kupować wyłącznie



„DIADAL"

PALONĄ KAWĘ

która jest najlepszą na świecie, nie traci nigdy swej siły, smaku i zapachu. Prawdziwa tylko w zamkniętych paczkach z tą marką ochronną.



Strzeżmy się przed bezwartościowemi naśladownictwami. Do każdych 2 kilo **darmo** garnuszek reklamowy. Generalny zastępca na Galicyę: **Lamm & Co, Lwów.**

Diadal kawa palona . . ¼ kg. K 1·25
Diadal salon. pal. . . . ¼ „ „ 1·35
Elite Diadal palona . . ¼ „ „ 1·50

Diadal kawa palona znosi wskutek swej wydatności podwójnie tyle domieszek, jak każda inna kawa, jest zatem tańsza.

Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych.

EXCELSIOR

KINO-TEATR PRZY ULICY RAJSKIEJ L. 12

(Dawniej Teatr Ludowy).

Otwarcie i pierwsze przedstawienie

we czwartek dnia 19 grudnia b. r. o godz. 8 wiecz.

Program na pierwszy tydzień:

1. **Kolej bośniacko-zachodnia.**
2. **„Kawał" filmowy** (wesoły epizod z fabr. Gaumonta).
3. **Przebiegłość dziewczęcia** (z życia).
4. **Wielkie ćwiczenia armii francuskiej.**
5. **Radykalnie wyleczony** (humoreska).
6. **Polowania na rany** (z natury).
7. **Anemony morskie** (przyrodnicze).
8. **Amazonka** (dramat na tle szpiegostwa).
9. **Jaś w kłopocie** (komiczne).

Przedstawienia w dni powszednie o godz. 4, 6 i 8-ej po poł.; w niedziele i święta od godz. 3—11 wiecz.

ORKIESTRA KONCERTOWA.

☛ Ceny niskie. ☚

Teatr Rozmaitości Varieté Bristol, Lwów

Występ pierwszorzędnych sił artystycznych. Codziennie 2 komedye. — Początek o godzinie 8 wieczorem.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Towarz. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromewą, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

APOLLO TEATR KABARET

Kraków, ul. Zielona 17.

Od 1 do 16 grudnia b. r. od godziny 8 wieczór

fenomenalny i dotąd nigdzie w Krakowie niewidziany program. **Niezwykłe! The Onras,** 1 pan i 1 dama, jedyni akrobaci ręczni. — **Wiktor Wolski,** piosenkarz kabaretów liter.-artyst. „Wesoła jama", „Wesoła buda". — **Obrazy z nocnego życia paryskiego.** — Z teatru „Empire" w Londynie **Effel-Off-Nay??** — **Osterna-Barańska,** kobieta szampańska (ulubienica Lwowa i Warszawy). — Murzyni w Krakowie! **Dixi Davis & Jambo,** niezrównany duet murzyński. — **Michał Sacher,** ulubieniec Wiednia.

W każdą niedzielę i święta przedstawienie popołudniowe o godzinie 4 po południu po cenach do połowy zniżonych.